



## JAN KRÓLIKOWSKI

Dnia 18 kwietnia 1946 r. w Opatowie Sąd Grodzki w Opatowie w osobie sędziego Al. Zalewskiego, z udziałem protokolanta apl. J. Kwiatkowskiego, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 kpk oraz o znaczeniu przysięgi sędziego odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 108 i następnich kpk, po czym świadek zeznał, co następuje:

---

Imię i nazwisko	Jan Królikowski
Wiek	28 maja 1905 r.
Imiona rodziców	Marian i Maria z d. Nowacka
Miejsce zamieszkania	Opatów, Rynek 28
Zajęcie	blacharz
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarany

---

Wieczorem, w dniu 8–9 marca 1942 r., do mieszkania naszego wszedł b. tłumacz miejscowego SD Tadeusz Teodorczyk i wyjąwszy rewolwer, zabrał z łóżka mego brata Kazimierza, który został osadzony w miejscowym areszcie. Wymieniony nie podał przyczyny aresztowania, którą jak ustaliłem, było doniesienie Katarzyny Kasprzyk z zemsty za to, że brat wyraził się o niej, iż utrzymuje stosunki cielesne z Niemcami, co wiadome było powszechnie, iż odpowiadało rzeczywistości i budziło ogólne zgorszenie.

W czasie pobytu brata mego w areszcie żalił się tam przede mną w czasie odwiedzin, iż wzmiankowany Teodorczyk katował go niemiłosiernie, o czym również świadczyły rozległe plamy krwi na zmienianej przez niego bieliźnie. Po dziesięciodniowym pobycie w areszcie wśród wielu innych Polaków b. funkcjonariusze policji kryminalnej Stanisław Słonka, Tadeusz

Teodorczyk i Nowaczyk razem z żandarmerią niemiecką załadowali brata na samochód, którym wywieziono ich w nieznanym kierunku. Wkrótce po tym dowiedziałem się od mieszkanki naszego miasta Cybulskiej, iż ta widziała mego brata, gdy wraz z wieloma innymi klęczał na dworcu w Kielcach, oczekując w eskorcie żandarmerii dalszego etapu transportu.

Po upływie około dwóch miesięcy nadszedł pierwszy list od brata z obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen, w którym między innymi kazał kłaniać się Teodorczykowi, najwidoczniej wyrażając w ten sposób żal i chęć zemsty na wymienionym za zaaresztowanie i zadawanie mu moralnych i fizycznych katuszy. 12 sierpnia 1942 r. z obozu koncentracyjnego w Dachau przyszło urzędowe zawiadomienie o śmierci brata oraz zwrócono pozostałą po nim garderobę i inne przedmioty. Fakt znęcania się Teodorczyka nad bratem stwierdzą: 1) Józef Maj i 2) Michał Zając – obaj zam. w Opatowie.

Ze słyszenia wiadomo mi, że Teodorczyk miał jak najgorszą opinię, bano się go powszechnie jako szpicla miejscowego niemieckiego SD, brał udział w walkach przeciwko partyzantom i co sam widziałem, uczestniczył w łapanekach ludności na roboty do Niemiec. Występnej i wręcz zbrodniczej jego działalności dorównywał mu jedynie współpracownik tego samego urzędu Stanisław Słonka, którego widziałem, jak w roku 1942–43, daty dokładnie nie pamiętam, bił grubym kijem grabowym zatrzymanych w areszcie, których według zewnętrznego wyglądu należało uważać za przestępców politycznych. Często, podobnie jak niemal wszystkich właścicieli sklepów, i mnie również szantażował Słonka, zmuszając do wydawania mu ze swego sklepu różnych artykułów gospodarstwa domowego, za które należności nie uiszczali. Słyszałem, że brał on również udział w dokonywaniu egzekucji, i widziałem, jak z Niemcami jeździł w teren i brał udział w walkach przeciw partyzantom.